

# KURJER WILEŃSKI

NEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,  
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.  
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.  
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje  
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.  
Konto czekowe P. K. O. 80.750.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy)  
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogł. mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy)  
kronika rekl.—nadesłane—35 gr., (za wiersz redakcyjny), nekrologi—25% zniżki, dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, o t. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej, w dniu świątecznym i za-  
miejscowe—15% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio lamowy na IV stronie 10-cio lamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

## Nowe wino i stare mieszki.

Sprawa szkolnictwa białoruskiego i stosunku do niego polskich czynników rządowych nie schodzi ze szpalt prasy białoruskiej.

Rozgoryczenie jest tak wielkie, że nawet owiane najlepszymi chęćmi cyrkularze i rozporządzenia Ministerstwa Oświaty wydawane z centrum są spotykane nie tylko nieufnie, ale nawet wrogo, jak to ma miejsce z ostatnim cyrkularzem vice-premjera Bartla. „Sialanskaja Niwa” omawiając ten okólnik w ostatnim numerze twierdzi, że okólnik ten nie wnosi nic nowego, „abowiem nie mówi nic o zamiarach rządu stworzenia państwowego szkolnictwa mniejszościowego i raczej skłonny jest utrzymać dotychczasową linię szkolnej polityki polonizacyjnej tylko mniej brutalnymi metodami.

A jednak tylko rozgoryczeniem spowodowanym warunkami na miejscu można tłumaczyć tak niesprawiedliwą ocenę rozporządzenia, które zaiste głębią myśli w ujęciu problemu narodowościowego jest bodaj pierwszą tego rodzaju enuncjacją rządową. Oczywiście okólnik nie rościł pretensji do ujęcia całokształtu polityki szkolnej, nie mówił nic o szkolnictwie mniejszościowym, dawał jedynie dyrektywy jaki duch ma ożywiać ciało nauczycielskie przy wykonywaniu przezeń swej szczytnej pracy.

„Administracja szkolna, mówi okólnik, „winna pracować bez tarć i niezadowolonych, ku pożytkowi wszystkich obywateli, niezależnie od wyznania, narodowości, lub pochodzenia... Wychowanie młodzieży w poczuciu cennej jej polskiej przynależności państwowej może się odbywać skutecznie jedynie na gruncie szacunku dla tego wszystkiego, co stanowi odrębności kulturalne, wyznaniowe i narodowe ludności... Nauczyciel, który tych rzeczy nie rozumie, który ujmuje swą zaszczytną i odpowiedzialną rolę, jako rolę narzędzia walki z ludnością, że służy sprawie wychowania publicznego i na stanowisku swym pozostać nie może.

„Wymaganiem pierwszorzędem, którego będą żądać kategorycznie, jest dokładna znajomość miejscowego języka przez nauczycielstwo i inspektoraty szkolne... Nauczyciel niezający języka miejscowego nie może prowadzić skutecznie nauczania, z punktu zaś widzenia państwowego szkoła zaczynająca nauczanie w języku dla dziecka obcym, nigdy nie zyska sobie tego szacunku i miłości rodziców i dzieci, bez którego jej wpływ wychowawczy nie da się pomyśleć.”

Czyż naprawdę „Sialanskaja Niwa” w słowach tych nie znalazła nic nowego w stosunku do dotychczasowej praktyki i dotychczasowych osobników i czyż nie tworzą one podstawy do nowej ery w stosunkach szkolnych na ziemiach naszych.

Pod jednym tylko względem „Sialanskaja Niwa” ma rację: „nie można nowego wina wlewać do starych misek”. A w szczególności tyczy się to wyższej naszej administracji szkolnej na miejscu i organizatorów życia szkolnego. Bo cóż pomogą te wszystkie okólniki i najnamądrzejsze zasady w nich zawarte, gdy przez ludzi starej daty, starej szkoły biurokratycznej pomimo ich nawet dobrej woli — nie są rozumiane zupełnie.

W tym samym numerze „Sialanskaja Niwa” podaje, że Kuratorjum Wileńskiego Okręgu Szkolnego na prośbę Białoruskiego Instytutu Gospodarczo-Kulturalnego pozwolenia otwarcia białoruskich kursów nauczycielskich dało odpowiedź odmowną, uważając tę sprawę za nierealną.

Sprawa Białoruskich Kursów handlowych i kooperacyjnych zgłoszona przez tenże Białoruski Instytut po czteromiesięcznym odebraniu w Kuratorjum została przekazana podobno ministerstwu Oświaty.

Pomimo tego, iż niektóre zgłoszenia Instytutu o otwarciu prywatnych białoruskich szkół początkowych zostały przez Kuratorjum potraktowane przychylnie, to jednak inspektorzy szkolni nie zadowolili się żadną zgłoszoną przez Instytut kandydaturą na nauczycieli do tych szkół. Zbliżają się Święta, a żadna prywatna szkoła dotychczas nie funkcjonuje.

Na prośbę pozwolenia otwarcia przez Białoruski Instytut Gospod. i Kultury Białoruskiego Seminarjum nauczycielskiego, złożoną jeszcze 4-go sierpnia Instytut dotychczas nie otrzymał odpowiedzi.

Pytamy, czy w tych warunkach może być mowa o wprowadzeniu w życie okólnika ministra Bartla.

Tłómaczem intencji i zamierzeń Rządu wobec podwładnej sobie administracji w dziedzinie szkolnej, jak i tłumaczem i reprezentantem potrzeb w dziedzinie szkolnej miejscowej ludności wobec ministerstwa są przedewszystkiem Kuratorja szkolne. Jakże jednak te zadania przez Kuratorja mogą być spełniane, skoro kierownicy ich nie rozumieją ani nowego ducha czasu, przejawiającego się w pracy Rządu u góry, ani też nie rozumieją potrzeb i dążeń tej ludności, do obsługiwania której są powołani, nie orientując się również w obowiązkach i zadaniach, które na nich wkłada reprezentacja interesów państwowych.

Dotychczas administratorzy nasi w szczególności zaś Kuratorzy szkolni uważali się nie za przedstawicieli interesów Państwa Polskiego i wszystkich jego obywateli, ale za przedstawicieli jedynie narodowości polskiej i tej narodowości interesów. Ztąd interes państwowy identyfikowali z popieraniem języka i kultury polskiej z jednoczesnym tłumieniem przejawów kultury wszelkiej innej.

Przedstawiciel jednak państwa i państwowości polskiej winien jednakową pieczęć otaczać potrzeby jego wszystkich obywateli, aby tam, gdzie, jak u nas w niektórych obszarach, ci skrzywdzeni obywatele stanowią większość, ta większość nie zwróciła się przeciwko Państwu.

„Nauczyciel czy inspektor szkolny, który ujmuje swoją zaszczytną rolę jako rolę narzędzia walki z ludnością, że służy sprawie wychowania publicznego i na stanowisku swym pozostać nie może” — mówi okólnik.

Tembardziej Kurator—Kurator, którego rola może nawet bez złych intencji sprowadza się w praktyce obecnie do roli tłumiciela pędu do tej oświaty pewnej kategorii ludności, stanowiącej na pewnych nawet obszarach większość.

Kurator, który byłby może



TEATR MINIATUR  
„KAKADU”  
ul. Dąbrowskiego 5.

Inauguracyjne otwarcie  
TEATRU REWJI  
w sobotę 18-go grudnia b. r.  
Blizsze szczegóły w afiszach.

## Socjaldemokraci litewscy żądają nawiązania stosunków ekonomicznych z Polską.

KOWNO. 10.XII (tel. wł.). Na posiedzeniu Sejmu w d. 7 b. m. w czasie dyskusji nad budżetem Iy wice-marszałek Sejmu, poseł Kajris (soc.-dem.), wygłosił dłuższe przemówienie, w którym między innymi, poruszył kwestję wileńską.

W mowie swej poseł Kajris wypowiedział się stanowczo za nawiązaniem stosunków ekonomicznych z Polską, gdyż uważa, iż jest to jedyną drogą do odzyskania Wilna.

## Delegacja kłajpedzian w Kownie.

KOWNO. 10.XII (tel. wł.). Do Kowna przybyła delegacja z Kłajpedy z przewodniczącym Sejmiku Kłajpedzkiego Kraussem na czele. Celem tej delegacji jest poinformowanie frakcji sejmowych i rządu o sytuacji politycznej Kłajpedy.

Delegaci odbyli również naradę z przedstawicielem chrz. dem. posł. Karwialisem.

## Pokojowa nagroda Nobla.

OSLO, 10.XII. (Pat.). Pokojowa nagroda Nobla na rok 1925 przyznana została Davesowi i Chamberlanowi, a na rok 1926 Briandowi i Stressemanowi.

## Konferencja Ambasadorów.

### Rozczarowanie dyplomatów niemieckich.

GENEWA. 10. XII. (Pat.). Nadeszło tu z Paryża sprawozdanie z narad konferencji Ambasadorów, które wywołało w kołach delegacji niemieckiej rozczarowanie.

Przedstawiciele mocarstw, które podpisały pakt reński, zajmą w tej sprawie stanowisko prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego.

## W oczekiwaniu dalszych sprawozdań.

GENEWA, 10.XII. (Pat.). Przedstawiciele mocarstw podpisanych na pakcie reńskim odbyli dziś przed południem posiedzenie z przedstawicielami Niemiec, celem zdania sobie sprawy z wyników narad konferencji Ambasadorów, przyczem stwierdzono, że został dokonany zadawalniający postęp w omawianej sprawie.

Mocarstwa podpisane na pakcie reńskim oczekują w dniu dzisiejszym dalszych sprawozdań z obrad Konferencji Ambasadorów.

## Sprawa twierdz niemieckich na pograniczu polskim.

WIEDEŃ. 10.XII. (Pat.). Według doniesień „Neues Wiener Abendblatt” z Genewy Stressemann i Briand mieli odbyć konferencję w sprawie twierdz na pograniczu polskim, oraz w sprawie wywozu amunicji. Stressemann miał w obydwu sprawach uspokoić Brianda przez złożenie wiążących przyrzeczeń. Briand ma zakomunikować te przyrzeczenia konferencji Ambasadorów.

## Układ rozjemczy niemiecko-włoski.

GENEWA. 10.XII. (Pat.). Szwajcarska agencja telegraficzna dowiadyuje się, że niemiecko-włoski układ rozjemczy opracowany przez Stressemanna i Scialoie, a nie zawierający żadnych postanowień politycznych będzie podpisany w sobotę.

W związku z tem „Morgen Post” donosi z Genewy: Jak słyhać Stressemann nie przyjął zaproszenia Mussoliniego przybycia do Rzymu w celu podpisania włosko-niemieckiego paktu przyjaźni z powodu obawy, aby krok ten nie był fałszywie komentowany. Stressemann oznajmił Briandowi, że traktat niemiecko-włoski jest zwykłym traktatem rozjemczym pozbawionym jakiegokolwiek znaczenia politycznego.

## Śmierć Pasicza.

BIAŁOGRÓD. 10. XII. (Pat.). Zmarł tu były premier Mikołaj Pasicz. Jeszcze trzy dni temu przewodniczył on na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalnej.

Skutki polityczne śmierci Pasicza nie dadzą się narazie przewidzieć. Stronnictwo radykalne, którego jednolitość była tylko wynikiem wpływu sędziwego jego przywódcy, rozpadnie się prawdopodobnie na kilka grup.

Należy oczekiwać całkowicie innego ugrupowania partyjnego.

pierwszorzędnym organizatorem życia szkolnego gdzieś w centralnych prowincjach o stosunkach nieskomplikowanych, które zna, w których się orientuje, nie może spełniać zaszczytnej i pożytecznej swej roli w warunkach sobie obcych, których nie rozumie, które wymagają intuicji i wczucia się w sytuację, wymagają zrozumienia i odczucia tych różnic rozwojowych i poziomów kulturalnych, które wymagają zupełnie innego traktowania zastosowanego do tych specyficznych potrzeb, wyrosłych na podłożu miejscowym, wymagają zerwania z szablonem i rutyną narzucaną z centrum. Zresztą nie tylko o szkol-

nictwo mniejszościowe tu chodzi. Potrzeby polskie mają tu też swoje cechy, które wymagają zupełnie innego ujęcia.

Toż też pierwszym warunkiem wejścia naprawde w życie nowego okólnika Ministerstwa Oświaty jest ustąpienie u nas kuratora Ryniewicza.

Nie chcemy tem co piszemy robić panu kuratorowi, którego skądinąd bardzo cenimy, przykrości, życzymy mu owocnej pracy na innych terenach Rzeczypospolitej, ale pan kurator prawdopodobnie sam przyzna, że z kierownictwa kuratorjum okręgu szkolnego w Wilnie winien ustąpić. mrs.

## POTRZEBNE ZARAZ

1 lub 2 pokoje umeblowane w śródmieściu, z niekropującym wejściem. Wiadomość w redakcji „Kurjera Wileńskiego” 2—3 popoł.

## Wznowienie obrad sejmowych.

Ballin—jak zwykle—zrobił awanturę.

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, po załatwieniu spraw formalnych przed przystąpieniem do porządku dziennego, zabrał głos pos. Ballin (Niez. P. Chł.), domagając się umieszczenia na porządku dziennym wniosku w sprawie pobicia postów białoruskiej Hromady przez policję.

Mówca ostro atakując organy policyjne, wyszedł poza ramy motywowania wniosku formalnego i z tego powodu Marszałek zmuszony był mu przerwać i odebrać głos. Mimo to pos. Ballin nie przestał przemawiać.

Po trzykrotnym zwróceniu uwagi Marszałek przywołał go do porządku i w końcu zapisał do

protokołu, a ponieważ mówca nie przerywał przemówienia, Marszałek przerwał posiedzenie.

Po kilkominutowej przerwie po wznowieniu posiedzenia wniosek nagły pos. Ballina z powodu sprzeciwu na porządku dziennym umieszczony nie został, a jako zwykły odesłany został do komisji.

Odsyłając ten wniosek do komisji Marszałek apelował do przewodniczącego komisji administracyjnej, aby ze względu na materię poruszoną we wniosku, komisja zechciała traktować tę sprawę jako nagłą i przyszła ze sprawozdaniem już na jedno z najbliższych posiedzeń.

## Co zrobiono z ustawami ratyfikacyjnymi.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania następujących ustaw ratyfikacyjnych:

- 1) układu z Rzeszą Niemiecką, dotyczącego wprowadzenia pewnych zmian polsko-niemieckiej konwencji o Górnym Śląsku,
- 2) konwencji polsko-niemieckiej w sprawie uregulowania stosunków granicznych,
- 3) układu z Rzeszą Niemiecką o zniesieniu zarządu państwowego, istniejącego na podstawie artykułu 343 konwencji polsko-niemieckiej o Górnym Śląsku,
- 4) umowy polsko-niemieckiej o obopólnej odprawie celnej i pasz-

portowej oraz umowy polsko-niemieckiej o wzajemnej komunikacji kolejowej,

5) międzynarodowej konwencji i załączono do niej statutu o ustroju międzynarodowym kolei żelaznych,

6) międzynarodowej konwencji opiumowej,

7) traktatu konylacyjno-arbitrażowego z Danją,

8) traktatu konylacyjno - arbitrażowego z Austrią,

9) traktatu ekstradycyjnego z Francją.

Wszystkie te ustawy odesłano w pierwszym czytaniu do komisji spraw zagranicznych.

## Sprawa prowizorium budżetowego na I kwartał r. 1927.

Następnie w pierwszym czytaniu odesłano do komisji budżetowej prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał 1927 roku, po odrzuceniu ogromną większością głosów wniosku klubu Niezależnej partji chłopskiej o odrzuceniu tego

prowizorium w pierwszym czytaniu.

Zgodnie z uchwałą konwentu senjorów komisja budżetowa sprawozdanie o prowizorium ma przedłożyć już na czwartkowym posiedzeniu Sejmu.

## Losy dekretów P. Prezydenta.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji prawiczej o wniosku szeregu klubów w sprawie uchylenia dekretu prasowego.

Przed udzieleniem głosu referentowi tej sprawy pos. Liebermanowi, Marszałek zakomunikował lzbie tekst opinii komisji konstytucyjnej, jaką komisja ta wydała w związku z wątpliwościami, wysuniętymi na poprzednim posiedzeniu sejmu przez pos. Kościakowskiego (Kl. Pracy). Chodziło o to, czy i w jakiej formie sejm może uchylać rozporządzenia Prezydenta przed ich przedstawieniem Sejmowi przez rząd.

Ponieważ po odczytaniu opinii komisji konstytucyjnej nikt głosu nie zabrał przeto Marszałek stwierdził, że opinia ta stała się opinią całego Sejmu.

Następnie zabrał głos jako referent komisji prawiczej poseł Lieberman (PPS). Mówca ten uzasadniał konieczność uchylenia dekretu prasowego zwracając się równocześnie do Marszałka, aby

stwierdził, że uchylenie dekretu w drodze ustawy nie będzie stanowiło precedensu na przyszłość. Referent równocześnie postawił poprawkę, iż ustawa o uchyleniu wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1927 roku.

Przeciwko wnioskowi formalnemu o przystąpienie bez dyskusji do głosowania przemawiał pos. Sochacki (Kom.). Wniosek ten przyjęto.

Przed poddaniem pod głosowanie wniosku komisji Marszałek stwierdził, iż wśród członków sejmu istnieje rozbieżność zapatrywań co do sposobu uchylania dekretów Prezydenta. Wobec tego, zgodnie z rzeczywistością uważa, że obecne uchylenie dekretu prasowego w drodze ustawy nie może stanowić precedensu na przyszłość.

Następnie w drugim i trzecim czytaniu uchwalono ustawę znoszącą dekret z poprawką pos. Liebermana odesłać do komisji na wniosek referenta pos. Manarównocześnie do Marszałka, aby

## Następca posła Wędziągolskiego.

W końcu po odesłaniu sprawozdania komisji skarbowej o projekcie ustawy w przedmiocie samostanowienia wyodrębnionego dla pokrycia deficytów budżetowych gmin wiejskich, sejm dokonał wyboru członka głównej komisji rekwizycyjnej na miejsce pos. Wędziągolskiego Wybrany został

prof. uniwersytetu warszawskiego Petrażycki. Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 3-iej popołudniu. Na porządku dziennym między innymi sprawozdanie komisji budżetowej o prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał 1927 roku.

## Z całej Polski.

### Akademja ku czci ś. p. Narutowicza we Lwowie.

LWÓW. 10.XII. (Pat.) Staraniem komitetu wykonawczego polskich organizacji społecznych i pod pro-

tektoratem wojewody Garapicha, inspektora armji gen. Norwid-Neugebauera i prezesa sądu apelacyjnego Czerwińskiego odbędzie się w niedzielę 12 grudnia uroczysta akademja ku czci św. p. Prezydenta Narutowicza.

# Ostatnie podrygi konającej Rady Miejskiej

Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej nosiło charakter ogromnie burzliwy i obfitowało w szereg momentów, doskonale charakteryzujących małość i bezholowię, panującą w obecnym jej składzie. Tłumy bezrobotnych, zalegające korytarze Magistratu i tłoczące się niemalże do sali posiedzeń były groźnym memento dla Rady Miejskiej—ponurym wyrokiem nieudolności gospodarki magistrackiej. Proste i szczerze przemówienie jednego z bezrobotnych skierowane do p. p. Radnych, kto wie czy nie miało wiele słuszności w swym zarzucie braku inicjatywy ze strony Magistratu.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. prezidenta Bańkowskiego wpłynął wniosek nagły w sprawie Państwowego Towarzystwa Ubezpieczeń, który to wniosek po krótkiej dyskusji postanowiono przelać do połączonej komisji finansowo-gospodarczej dla szczegółowego zbadania i przedłożenia wyników na następne posiedzenie Rady Miejskiej.

## Targi północne w Wilnie.

Następnie była rozpatrywana kwestja urzędzenia w Wilnie na wiosnę 1928 r. targów północnych. W sprawie tej dał szczegółowe wyjaśnienia prezes tymczasowego komitetu organizacyjnego p. Mieczysław Bohdanowicz, nadmienając, iż w Warszawie pewne sfery gospodarcze na czele z p. Romanem noszą się również z zamiarem urzędzenia tych samych targów w stolicy, wobec czego przedstawiciele Wileńskiego Komitetu w osobach p. p. prof. Ehrenkreutz'a i Bohdanowicza kategorycznie sprzeciwili się wyżej wspomnianemu projektowi, twierdząc, iż najodpowiedniejszym miejscem jest tylko Wilno ze względów już chociażby terytorjalnych.

Dość jeszcze należy, iż obecny Minister Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowski podzielił w zupełności postulat delegatów Komitetu Wileńskiego, przyrzekając jednocześnie swe gorące poparcie. Wobec czego przedstawiciel wyżej wspomnianego Komitetu zwrócił się z gorącym apelem do Rady Miejskiej, aby ta zechciała jaknajprzychylniej zatwierdzić sprawę, wykazując jednocześnie korzyści, jakie odniesie miasto z urzędzenia wystawy północnej.

W dyskusji, która nad tą kwestją się rozwinęła radny Studnicki wypowiedział się gorąco za wystawą w Wilnie ostrzegając przed odaniem wykonania podjętej inicjatywy w ręce nieudolnego magistratu, który po rezygnacji prezidenta Bańkowskiego będzie „bez głowy”.

Rada Miejska po wysłuchaniu postanowiła wydelegować p. p. Radnych prof. Ruszczyca, Korolca, Nagrodzkiego, Trockiego i Klebanowa do współpracy z komiteem, co zaś do udzielenia kredytów na powyższy cel przez Magistrat, to postanowiono udzielić takowych po bliższym zapoznaniu się z całością sprawy.

## Szyfowa praca — albo kwestja bezrobocia.

Dalej rozpatrywana była najbardziej paląca kwestja bezrobocia. Z toku obrad wyłoniła się cała beznadziejność Magistratu w poham-

waniu wciąż wzrastającego bezrobocia.

Sekretarz R. M. p. Dziewicki, odczytując sprawozdanie ze stanu robót publicznych, tem samem zobrazował krytyczny stan finansów na ten cel przeznaczonych, wynikało dalej, iż koniecznym jest uzyskanie u Rządu 300.000 pożyczki w celu chociażby częściowego zapokojenia bezrobocia. Zarazem Rada uchwaliła wydelegować p. p. Korolca i Godwoda do pana Wojewody, aby dołożyli starań w sprawie przyspieszenia uzyskania u Rządu należnej Magistratu sumy w kwocie 60.000 zł. przeznaczonej na roboty inwestycyjne.

## P. Bańkowski na stołcu prezydjalnym niestety zostaje.

Następnie Rada Miejska z bólem serca przystąpiła do odczytania listu prezidenta Bańkowskiego o rezygnacji się z dniem 1 stycznia 1927 r. z zajmowanego stanowiska. Akt rezygnacji p. prezidenta Bańkowskiego przyjął z zadowoleniem jedynie tylko kilku radnych z p. p. Godwodem i Studnickim na czele. Ci dwaj korzystając ze sposobności wnieśli jednocześnie wniosek o rozwiązaniu Rady Miejskiej. Niestety wniosek ten większością głosów został obalony. Możliwie, że jednym z motywów była obawa pp. Radnych, iż miasto mogłoby przejść w stan kompletnej ruiny bez tak pomysłowych Ojców miasta. Po dłuższej dyskusji głos zabrał radny Studnicki zarzucając obecnemu składowi Rady Miejskiej beznadziejność poczyniła i brak wszelkiej inicjatywy. Przemówienie p. Studnickiego skierowane względem Rady Miejskiej wywołało ogromny hałas i ogólne niezadowolenie p. p. Radnych.

Zdaniem mówcy byłoby bardziej wskazane, aby Rada Miejska przyjęła rezygnację p. Prezidenta Bańkowskiego, który nie będąc skrepowany współpracą z nieudolnymi członkami Mag. swym stanowiskiem, oddałby swoim długoletnim doświadczeniem poważne usługi Radzie Miejskiej. P. Studnicki zakończył swe przemówienie apelem do radnych o wstrzymanie się z wyborami nowego Prezydenta do nowych wyborów Rady Miejskiej, zaoszczędzone zaś w związku z tem pieniądze proponował przelecić na walkę z bezrobociem.

Niestety, jednak i ten wniosek p. Studnickiego nie znalazł szerzego poparcia, natomiast na wniosek d-ra Dembowskiego z pewnym uzupełnieniem mecenasa Jasińskiego uchwalono prosić p. Prezydenta, aby zechciał cofnąć swą rezygnację, względnie pozostał do chwili zakończenia prac Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, badającej gospodarkę Magistratu. Funkcję tę powierzono p. p. radnym: Umiaostowskiemu, Gordonowi, Korolcowi, Jasińskiemu, Krukowi i dr Dembowskiemu.

Po załatwieniu kilku jeszcze drobnych spraw posiedzenie Rady Miejskiej zostało zamknięte.

Pozatem jeszcze była omawiana nad program posiedzenia następująca interpelacja.

## Skandal wodociągowy.

Interpelacja radnego Studnickiego w sprawie listu otwartego b. vice-prezydenta m. Wilna i szefa

Wydziału Technicznego inż. E. Szenfelda, obecnego dyrektora wodociągów i kanalizacji\* m. st. Warszawy.

Powołując się na opinie, uzasadnioną w liście otwartym inż. Szenfelda (ogłoszoną w Nr. 282

„Kurjera Wil.” z dnia 5 grudnia b. r.), że:

„należy jak najprędzej zerwać z obecnym sposobem czerpania wody ze studzien w ogrodzie Bernardyńskim bez jednoczesnego oddelezniania jej, że należy

czemprędzej zbudować urządzenie dla oddelezniania wody, a oprócz tego pomyśleć o innym lepszym źródle wody”;

zapytując Magistrat, czy i co zamierza uczynić w celu usunięcia złych skutków z zaniedbania przez szefa sekcji technicznej inż. Piegutkowskiego wprowadzenia niezbędnych urządzeń w celu usunięcia zła, przed którym ostrzega inż. E. Szenfeld, wybitny rzeczoznawca w sprawach kanalizacji i wodociągów miejskich”.

Na tę interpelację prezydent Bańkowski odpowiedział wyrażeniem zdziwienia, że inż. Szenfeld, b. vice-prezydent m. Wilna i długoletni pracownik w samorządzie wileńskim jeszcze z okresu przedwojennego stracił już zupełny kontakt z miastem, że zamiast się zwrócić do Magistratu ogłasza list otwarty w „Kurjerze Wileńskim”.

Prezydent potwierdził, że niema odprowadzonych urządzeń dla oddelezniania wody w wodociągach i że o tem się pomyśli dopiero po otrzymaniu skąd pożyczki większej na inwestycje.

## Eskułap o wodociągach.

Zamiast nieobecnego na posiedzeniu inż. Piegutkowskiego zabrał głos po Prezydencie w celu uzupełnienia dr. Dembowskiego, który się chwalił, że kiedy inż. Szenfeld kierował sprawą przeprowadzenia kanalizacji i wodociągów, on dr. Dembowski wskazywał na poważne braki w planach inż. Szenfelda, do których należy nieprzewodzenie równocześnie z kanalizacją urządzeń ustępów publicznych.

Rada ze zdumieniem podziwiała w cichociśnieniu, że w osobie d-ra medycyny p. Dembowskiego ma lepszego znawcę spraw kanalizacyjnych, niż uznawany dotychczas za jednego z najlepszych w tej dziedzinie inż. Szenfeld.

## Rażące sprzeczności.

W odpowiedzi Prezydentowi Radny Studnicki odczytał ustęp z listu inż. Szenfelda, który pisze, że „w osobistych rozmowach z osobami zainteresowanymi (już po wyjściu z magistratu, kiedy przyjeżdżał do Wilna) zwracałem uwagę na niebezpieczeństwo stąd płynące (z nieurządzenia oddeleznic) i nawet się zwracałem pismiennie do osób z zarządzeniem miejskiego, jednakże wszystkie te starania dotychczas żadnego skutku nie odniosły”.

Ten ustęp z listu inż. Szenfelda był w rażącej sprzeczności z zarzutem Prezydenta Bańkowskiego, że inż. Szenfeld nikomu z członków zarządu miejskiego o tych zarzutach, z którymi wystąpił w liście otwartym w sprawie gospodarki miejskiej nie komunikował.

Należy podziwiać wileńską radę miejską, że się zadowolila tą dyskusją nad interpelacją i że nie zechciała uchwalić wniosku wyjaśnienia sprzeczności pomiędzy zacytowanym ustępem z listu inż. Szenfelda i wyjaśnieniem Prezydenta Bańkowskiego. Zlekceważenie zaniedbania wprowadzenia urządzeń dla oddelezniania wody jest karygodnym, bo nie jest to połączone ze zbyt wielkimi kosztami, a jest koniecznością, tak że względu na higienę (wytworzą się obecnie w rurach wodorostry, które gniją i zatrują wodę), jak i całość rur rdzewiejących bez oddelezniających aparatów.

Sprawa ta jest zbyt ważna, by nad nią można było przechodzić do porządku dziennego. W interesie zdrowia mieszkańców obowiązkiem tej jeszcze Rady Miejskiej jest jaknajprędzej zająć zdecydowane stanowisko.

## Z Rady Ligi Narodów.

### Wyniki narad.

#### Sukcesy dyplomacji polskiej.

Korespondent „Kurjera Porannego” donosi z Genewy: Ogólne „wyjaśnienia”, jakie ustalono wprowadzić w formie protokołu do uchwalonego regulaminu inwestycyjnej zbrojeni w września 1924 roku, zasadniczo nie zmieniają regulaminu. Konieczność kontroli została ustalona. Kontrola ta, zgodnie z traktatami, przechodzi do Ligi Narodów, wskutek czego i Polska brać będzie w nich czynny udział, jako członek Rady i Ligi. Tłumaczą nam, że jest to dla nas „ułatwienie możliwości konstatacji ewentualnych przekroczeń niemieckich”. Zapewniają, że kwestja Królewa i fortyfikacji wschodnich nie została — jak się obawiamy — potraktowana lekko i nie została pojęta jako rzecz trzeciorzędna, jak tego początkowo chcieli Niemcy i o co usilnie w ciągu rokowań bieżących. Przeciwnie, wskutek umiejętnej, stanowczej i spokojnej choć nieustępliwej akcji ministra Zaleskiego, stała się ona centralną sprawą dyskusji, zakończonej przez decyzję konieczności rewizji tych fortyfikacji. Rewizja ta dokonana zostanie albo jako ostatni akt badań komisji alianckiej albo jako pierwszy akt komisji Słedzej Ligi, a więc już z udziałem Polski.

Zabieg Niemiec, aby uniemożliwić rewizję w mieszkaniach prywatnych, również nie dały wyniku. Rewizje są i będą dopuszczalne dla komisji kontrolujących. Jakkolwiek zaś uznano prawo obecności niemieckich urzędników przy tych rewizjach, co ochrania ambicję państwową Niemiec, to jednak zasadniczej rzeczy t. j. możliwości rewidowania podejrzanych o przechowywanie broni, mieszkań — Niemcy nie obalili.

Wszystkie zasadnicze pozycje zostały utrzymane, a więc: 1) ciągłość kontroli, 2) rewizja fortyfikacji wschodnich, 3) prawo rewidowania prywatnych mieszkań obywateli niemieckich. Liczne spotkania ministra Zaleskiego i widoczny jego udział w omawianiu tych wszystkich zagadnień z Briandem i Chamberlainem widocznie niepokoiły sfery niemieckie w Genewie. Niepokój ten posuwany był do tego stopnia, że próbowano nawet lansować starą sztuczkę, że to „Polska znowu stoi na przeszkodzie ogólnemu porozumieniu”. Sztuczka ta spaliła na panewce, uwyppukając tylko znacznie roli działalności polskiej.

## Kontrola prywatnej fabrykacji broni.

GENEWA, 10.XII (Pat). Rada Ligi Narodów przekazała wstępny projekt konwencji w sprawie kontroli prywatnej fabrykacji broni i amunicji specjalnej komisji.

W skład tej komisji prócz państw będących członkami Rady Ligi wchodzi Stany Zjednoczone i Rosja.

## Podjęcie rokowań estońskosowieckich.

TALLIN, 10.XII. (Pat). W dniu jutrzejszym podjęte zostaną po tygodniowej przerwie rokowania estońskosowieckie w sprawie zawarcia traktatu o nieagresji. Spodziewana też jest jutro odpowiedź delegacji sowieckiej na ostatnie propozycje estońskie. Z uwagi na oświadczenie jakie złożył Cziczerin prasie berlińskiej, tutejsze koła polityczne zapatrują się pesymistycznie na możliwość pomyślnego wyniku rokowań.

## Minister Benesz o sytuacji międzynarodowej.

PRAGA, 10.XII. (Pat). Na wczorajszym posiedzeniu komisji spraw Zagran. sejmu odczytane zostało sprawozdanie min. Benesza o sytuacji międzynarodowej w Europie.

W sprawie polityki Małej Ententy sprawozdanie zaznacza, iż prowadzona ona jest coraz bardziej w duchu ogólnoeuropejskim. Mała Ententa — głosi sprawozdanie — nie jest wcale związkiem zwróconym przeciwko Węgrom. Przeciwnie, państwa Małej Ententy stale dają wyraz swemu pragnieniu i usiłowaniu, mającym na celu zbliżenie z Węgrami.

Omawiając stosunki z Polską, Benesz oświadczył, iż stosunki te od wiosny rb. całkowicie się usta-

biłowały. Jest to stosunek przyjaznej, pokojowej współpracy, która z każdym dniem pogłębia się i wzmacnia. Ze spokojem można stwierdzić, że ostatnie zmiany w polityce wewnętrznej Polski nie wywarły żadnego wpływu na stosunki pomiędzy obu państwami i że nasza współpraca z min. Zaleskim w ostatnich miesiącach, a zwłaszcza w czasie obrad genewskich, pomimo drobnych wyjątków, była jaknajbardziej ścisła i przyjazna. Stosunki z Rosją znajdują się w tem samym stadium, w jakim były na początku roku.

W końcu sprawozdanie wskazuje na stałość zagranicznej polityki Czechosłowacji.

zamienna w owej epoce przewrotów i zmian, warta wyczerpującego studjum. Z wycieczki do Paryża studentów wydziału sztuki w 1925 r. przywieźli koledy wesołe obserwacje, które dowcipnie zobrazował p. Ler w obrazku „U nas w Paryżu” i p. H. Zahorski w poważniejszej impresji „Korespondencja bez tytułu”.

Słicznie ozdobione są serdeczne wrazenia i Reduty, z których widać jak dalece ideaowa ta placówka zdobyła sympatje i uznanie młodzieży akademickiej. Całą stronnicę poświęcono dziełom i podobnie R. Jachimowicza, szkoda że nie o pomnikach Mickiewicza nie ma, dobrze by było znać opinie młodzieży w tej sprawie i że jak wspominaliśmy skład treści jest nie powiązany ze sobą. Wiadomości o Bratniej pomocy, wydawnictwach i tp. kończą zeszyt, starannie wydany pod względem graficznym, na dobrym papierze i ozdobiony kilkoma reprodukcjami, (akwarele Widawskiego) szkoda że niema ich więcej; urywek ulubionej szopki akademickiej z fotografiami kukielek, znalazł się obok recenzji o Smocznej sprawie, przypominając Wilno chwile szczerzej wesołości, którą ospałe nasze miasto wesołemu gronu młodzieży i wpływom entuzjazmu redutowego zawdzięcza.

Albin Dziekoński Bajki, Satyry, Liryka. Ilustrowała Anna Romerova, okładki i końcówki rysowała Kazimiera Adamska-Raub. Druk „Lux”, Wilno. Z przyjemnością zanotować możemy, tak jak i Alma Mater Vilnensis, w „Lukście” drukowaną i graficznie ozdobioną książkę pod powyższym tytułem, a której szata zewnętrzna może się okazać wszędzie przynosząc wydawcom i twórcom chwałę.

Sliczne pod względem rysunku i bladych barw, przypominające Dulac'a ilustracje, o charakterze miejscowym pp. Szczęście, Chłop i Merkury, Skapiec, wytworne i stylowe ozdoby p. Adamskiej-Roub, papier, druk, wszystko pierwszorzędne. Pozostawiając ocenę literackiej strony wydanych przez autora utworów recenzentowi poetycznych prac, zaznaczamy tylko należy w tem miejscu, że np. bajki odznaczają się formą lekką i wytwornym dowcipem, a całość świadczy chlubnie o stopniu kultury wszystkich, którzy tę ładną książkę stworzyli.

Hel. Romer.

## Alma Mater Vilnensis z roku 1926-o.

Co roku studenci uniwersytetu Stefana Batorego, wydają spory zeszyt, jednodniówkę, jako znak życia swej uczelni na zewnątrz, jako świadectwo swych prac, natchnienia, zabaw i uczuć. Zasadniczo powinien to być rodzaj Almanachu, dającego obraz Uniwersytetu Wileńskiego, charakterystykę wydziałów i zdarzeń w ciągu roku. Tak jednak nie jest i najpoważniejszy zarzut jaki można uczynić wydawnictwu, jest to brak planowości, przygodne zebranie luźnych artykułów, czasami niczem ze sobą nie powiązanych. Taki układ usprawiedliwiłby się poniekąd w piśmie tygodniowym, ale nie w roczniku, który charakteru zbieranej chaotycznie jednodniówki mieć nie powinien. Jako treść jednak, pomijając tę wadę układu, zeszyt, już bodaj czwarty czy piąty z rzędu, zawiera materiał zajmujący i ważki w treści swojej, nie banalne, charakterystyczne dla współczesnych nastrojów wśród młodzieży, którą z tego już wydawnictwa badać możemy.

Pierwsza strona wydawnictwa

poświęcona zasłużonemu jubilatowi Czesławowi Jankowskiemu; zbiorkowa fotografia Redakcji Kraju, bardzo zajmująca, ale co to ma z U. S. B. wspólnego? Chyba tylko okładka adresu, projektowana przez prof. Ruszczyca i wykonana artystycznie przez p. Z. Kaliszczaka w pracowniach graficznych Uniwersytetu.

Serdeczny list Attilia Begey'a, starego towiafczyka do rodaków swego Mistrza zwracającego słowa pełne entuzjazmu i młodzieńczego zapału, urywek z listu do redakcji wydawnictwa od Władysława Mickiewicza, i fotografia czcigodnego opiekuna uczącej się młodzieży, wraz z rektorem M. Dzidziechowskim i grupą polonistów U. S. B., zajmują dalsze miejsce. Robert z Inflanct w podniosłych słowach i nie bez talentu literackiego, pisze o Hierarchii teokratycznej na tle wrażeń rzymskich z roku 1925 „Świętego” w Bazylice św. Piotra uroczyste obchodzonego przez Piusa XI, przytem kanonizacja: Giovanna Eudes i słynnego Vianney'a proboszcza z Ars. Mimo ciekawych zapamiętywań autora na sprawy wiary i demokrację współczesną, artykuł na ten rodzaj wydawnictwa jest o wiele za długi w stosunku do innych i znów z U. S. B. niema ścisłe nic wspólnego.

Dopiero ks. Kazimierza Kuchar-

skiego Ofiara sprzedzeń literackich (Ks. Stanisław Chołoniowski 1791—1846) daje zajmujące, wyczerpujące studjum o wychowanku Almae Matris Vilnensis, ucznia Maleckiego i Śniadeckich, o którym współcześni najsprzeczniejsze wydawali sądy, zarzucając mu wsteczność lub wyniosłość, ale przyznając niepospolitą wartości moralne i językowe. Gorliwość jego kapłańska miała wpływ na otoczenie np. na Mickiewicza tak duże, że go do przystąpienia do Sakramentów w Rzymie r. 1832. Życie ciekawe, jak najdziwniejsza powieść, nie opracowane bodaj dotąd krytycznie, ani naukowo. Syn bogatej rodziny podolskiej, uczeń Witwickiego, student wydziału prawniczego w Wilnie, absolwent tegoż wydziału, wnet potem dowódca własnej chorągwi 12 pułku ułanów Przebendowskiego w randze porucznika, oczyszcza Galicję w 1809—1811 z austriaków i maszeruje pod rozkazy Napoleona aż do Wilna, stąd wraca na Podole, gdzie szlachta obiera go na naczelnika powiatu lityńskiego. Po klęsce Napoleona, jedzie do Petersburga ratować krewnych i tu działa jako mason, członek loży Des amis reunis. W ministerstwie Capo d'Istria do wysoki rang, orderów i tytułu szambelana (Kamerjunker). Porzuca to wszystko by w podróżach po Eu-

ropie uczyć się ludzi i świata, stykając się ze wszystkimi, co w dziedzinie umysłowości świecił pierwszorzędnym blaskiem. Końcem tych przejażdżek i badań jest Rzym i Akademia duchowna, a po wyświęceniu, mimo chęci Kurji papieskiej poświęcenia zdolnego i bogatego kapłana służbie dyplomatycznej Kościoła, powraca do kraju, na Podole. Tam kanonia, potem wikariat generalny w Kamieńcu, w 1842, pozwala mu brać „udział najszerzy w złej i dobrej doli swego wieku”, jest współpracownikiem Ateneum z Kraszewskim, pisze studja krytyczne i wspomnienia podróży.

Poezji poświęca w zeszycie Almae Matris swe rymy p. Wanda Nowodworska, Achrem-Achremowiczowa, Helena Obiezińska, Ig. Widawski, W. Karabiewicz, Z. Falkowski, J. Żuk - Michalkowicz. Wszystkie te miłe wierszyki nie przekraczają granic przeciętności. Bardzo ciekawą i zapomnianą postać Placyda Jankowskiego (John of Dycalp) poczytnego przed laty 80 humorysty i romansopisarza, wskrzesza p. W. Charkiewicz z murów uniwersytetu wileńskiego. Bodaj, że przejście tego unita na prawosławie po 31 roku i przerzucenie się jego na język rosyjski sprawiło, że go społeczeństwo polskie starało się zapomnieć. A postać

# Ruch zawodowy.

## „Solidarność pracy“.

Przed kilku dniami ukazało się w sprzedaży nowe czasopismo zawodowe p. t. „Solidarność pracy“. O ile można zorientować się z zamieszczonych w nim artykułów i odczytać zasadniczym zadaniem pisma ma być szerzenie idei zjednoczenia całego ruchu zawodowego w Polsce oraz wyzwolenie związków zawodowych z pod wpływów oraz intryg zbankrutowanych politykomanów z t. zw. „partii robotniczych“.

Do pewnego numeru wymienione czasopismo jest dodana odezwa, która w ten sposób charakteryzuje program redakcji: „Stan obecnego rozbitcia ruchu zawodowego, kształtowanie się pracy i struktury Związków Zawodowych w duchu partyjnych interesów Ch. D., N. P. R., P. P. S. czy komunistów — przynosi nieobliczalne szkody klasie pracującej w Polsce. Stąd wyzwolenie ruchu zawodowego i jego całkowite niezależenie od partii politycznych staje się hasłem dnia i gorącym pragnieniem wielotysięcznych, wyzyskiwanych na wszystkie strony rzeszy robotniczych. Wmówiono dziś w robotnika i w działaczy związków zawodowych, że związki zawodowe nie mogą istnieć bez partii politycznych, że jedynie partje polityczne reprezentować mogą nazwaną postulat pracowników. Nieprawda! Taki stan rzeczy potrzebny był partjom w ich nieograniczonych zachłannych dążeniach do ujęcia w swe ręce całego życia społecznego i państwowego. Stan ten jest przyczyną obecnego zła“.

Wysuwając hasło walki z upodlegnieniami ekonomicznymi, kulturalnymi i politycznymi klasy pracującej, pismo jednocześnie propaguje ściłą współpracę organizacji robotników fizycznych i umysłowych. Poza to pismo zapowiada, że będzie dążyło do wywalczenia bezpośredniego udziału organizacji zawodowych w rządach państwa i w kierownictwie produkcji. Zdaniem pisma, zorganizowani wytwórcy — pracownicy muszą zdobyć decydujący wpływ na politykę ekonomiczną państwa.

Z pośród artykułów na szczególną uwagę zasługuje artykuł p. Kazimierza Zakrzewskiego p. t. „Nasza droga“. P. Zakrzewski wyraża zdanie, że wielką wadą naszego ruchu robotniczego jest, iż robotnicy skierowując całą swoją

uwagę na zagadnienia podziału dóbr, mało interesują się kwestiami produkcji. Tymczasem klasa robotnicza tylko wówczas wyzwoli się z pod ucisku kapitału, gdy potrafi sama na własną odpowiedzialność objąć kierownictwo produkcji.

„Produkcja — powiada p. Zakrzewski — przypomina wojnę nie tylko tem, że ma swoich poległych i swych inwalidów, ale przede wszystkim tem, że tylko garść przywódców zna tajniki dowodzenia. Robotnik przypomina tego szarego żołnierza cesarskiego, który nie wiedział za jaką sprawę się poświęca i czemu ginie. Powinien zaś stać się żołnierzem-obywatelem, odpowiedzialnym i świadomym celów swego wysiłku“.

Otóż związki zawodowe walczą o polepszenie sytuacji materialnej warstwy robotniczej muszą także dążyć do wykształcenia w robotnikach psychiki producentów, świadomych swej odpowiedzialności społecznej i dziejowej.

„Związki zawodowe — powiada dalej p. Zakrzewski — są ekonomicznymi organizacjami klasy robotniczej. Łączą się w nich pracownicy, aby wziąć udział w wytwórczości, nie jako bierna masa, sprzedająca swą pracę, ale jako pracownicy wolni i świadomi, żołnierze-obywatele produkcji, pracujący nie na rzecz interesów kapitalistycznych, ale dla swego narodu i dla siebie samych. W związkach zawodowych klasa robotnicza uzyskuje możność zaznajomienia się z tajnikami produkcji, wywalczenia sobie udziału w kierownictwie produkcji, uzyskuje przedewszystkiem możność rozwinięcia pracy bardziej gorliwej i swobodniejszej, nie dla cudzych interesów, ale dla narodu, który składa się przedewszystkiem z pracowników, który w przyszłości nie będzie niczym innym, jak społeczeństwem wolnych wytwórców“.

Są to myśli słuszne, którym możemy tylko przyklasnąć. Naogół biorąc, pismo jest objawem zdrowej reakcji przeciwko tym czynnikom destrukcyjnym, które na terenie związków zawodowych wnoszą zbankrutowani na terenie sejmowym gracie polityczni, oraz przeciwko temu rozbitciu ruchu zawodowego, którego gorszące objawy widzimy także na terenie wileńskim.

„Solidarność pracy“ wychodzi jako dwutygodnik. Redaktorem jest p. Jerzy Szurig. Cena egzemplarza 20 groszy.

## Jeszcze ze Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych (ZZK).

Chcąc uzupełnić sprawozdanie, umieszczone w „Kurjerze Wileńskim“ z dn. 3 grudnia r. b. o działalności Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych musimy wspomnieć o jego pracy kulturalno-oświatowej.

Sprawozdanie z działalności oświatowej i liczne wykresy wskazują, że zainteresowanie członków tą sprawą wzrasta.

Największą działalność kulturalno-oświatową wykazał Okręg Krakowski.

Ilość dzieł w bibliotekach zadaniowych w kołach sięga 30 tys. tomów, nie licząc biblioteki Centrali, oraz bibliotek ruchomych, których jest 64 komplety.

Stan czytelnictwa pism w okresie sprawozdawczym t. j. od dn. 1-go stycznia do 30 czerwca 1924 r. również znacznie wzrósł.

Centrala posiada czytelnice pism, gdzie oprócz prasy polskiej są prenumerowane pisma zawodowe wszystkich związków zagranicznych, wchodzących w skład Międzynarodowej Transportowej, oraz wydawnictwa Międzynarodowego Biura Pracy.

Związek wydaje dwutygodnik p. t. „Kolejarz Związkowiec“, w nakładzie stu czterdziestu tysięcy egzemplarzy miesięcznie.

Z. Z. K. współpracuje w dziedzinie kulturalno-oświatowej z szeregiem innych, o pokrewnych mu zadaniach, organizacji.

Nie można też pominąć akcji Z. Z. K. u władz centralnych o poprawę bytu pracowników kolejowych. Wyszczególnimy tylko najważniejsze z poruszanych spraw, jak przestrzeganie 8-mio godzinnego dnia pracy, wynagrodzenie za godziny nadliczbowe, uruchomienie mnożnej i zniesienie 4 i pół — 5 i 6 procentów od poborów, dodatku mieszkaniowego zaopatrzenie pracowników w umundurowanie, pragmatyka służb., urlopy wypoczynkowe oraz cały szereg innych.

W końcu należy podkreślić akcje budowy własnych domów w poszczególnych ośrodkach pracy, oraz domu w Warszawie przy zbieraniu ul. Czerwonego Krzyża i bulwaru Kościuszkowskiego.

# Wieści i obrazki z kraju.

## Nad Dubinką i Żejmianą.

(Korespondencja specjalna).

Podbrodzie.

W malowniczej, klimatycznej, leśnej okolicy, gdzie zbiega się Dubinka z Żejmianą, zdążającą wartkim prądem do pobliskiej „strumieni rodzicy“ Wilji — znajduje się nowe, a bardzo dziś już ruchliwe miasteczko Podbrodzie.

Miasteczko łączy ze światem oddalona zaledwie o 1 kilometr tejsze stacja kolejowa, położona na szlaku Wilno — Turmony, z odnogą z niej wyrastającą het gdzieś ku Królewsczyźnie.

Jak widać ze skromnych akt magistratu m. Podbrodzia, ośrodek ten jeszcze przed kilkudziesięcioletni laty był głuchą wioszczyną, zatonioną w lasach, której znak życia o istnieniu innego, szerszego świata dawała, przechodząca tamtędy co kilka dni poczta z Wilna do Dyneburga i z powrotem.

W Podbrodziu znajdowało się podówczas kilka nędznych chałup, karczma przydrożna od czasów napoleońskich istniejąca i dom imitujący ni siedzieć, ni zajazd dla „konnej poczty“.

Zainteresowanie się Podbrodziem, datuje się dopiero od chwili, gdy pod koniec ubiegłego stulecia wytknięto przezeń szlak kolejowy na Petersburg.

Wartość tego punktu zdradził niebawem klimat, wyjątkowo suchy i proszący się wprost o wykozystanie dla celów zdrowotnych.

Już w początkach bieżącego stulecia, oko podróżnika zatrzymuje się z miłym rozczarowaniem na kilku nowych domkach drewnianych, (innych od tych w których żyłot codzienny pędzi lud wiejski) zbudowanych z wyraźnym przeznaczeniem na letniska.

Tak tedy Podbrodzie stało się miejscowością letniskową — i coraz większe zaczęło zdobywać podstawy do miana miasteczka.

Przed wojną światową, znajdujemy tam już w miesiącach letnich, obok około 2 tysięcy mieszkańców, tyleż letników z Wilna, Dynaburga, Mińska, ba nawet z Petersburga i z Moskwy.

Krwawa zawierucha wojenna, niezrażała wielu z tych, co raz już przedtem zasnali wycieczki nad Dubinką i Żejmianą, do odwiedzenia — o ile się dało oczywiście w miesiącach letnich Podbrodzia. Ruch co prawda w pierwszych latach wojny był tutaj mniejszy. Wzmógł się znacznie, gdy okupanci wybudowali od Podbrodzia odnogę kolejową na Łyntupy.

Podbrodzie zaczęło się, coraz więcej ożywiać i rozbudowywać. Domy letniskowe, wyrastające raz po raz nad powierzchnią malowniczego krajobrazu, opanowały teren podlesny i wokół stacji.

Miasteczko zda się, czekało tylko momentu, aby wyzwolić się od więzów gminy, której centrum Kiemiele przez swą odległość 16 kilometrów, tamowało jego rozwój. Chwila taka nadeszła i to w

okolicznościach niezwykle. W drugiej połowie 1919 r. — obywatel tychże okolic „dziedzic z Żułowa“ Józef Pilsudski, idący na czele zwycięskiej armji polskiej, jako wódz jej Naczelny i Naczelnik odrodzonej Rzeczypospolitej — odwiedził, znane zapewne sobie dobrze z lat dawniejszych miasteczko.

Podbrodzianie wyszli do Niego na spotkanie z chlebem i solą, mając jedyną wspólną prośbę, aby Podbrodzia nadał miano miasta i dał mu niezależny od gminy Zarząd.

Prośbie tej Pan Naczelnik Państwa uczynił zadość. Niebawem na podanie wniesione dla zwykłej formalności petenci otrzymali w dniu 10-go października 1919 r. odpowiedź, treść której pozostanie dla miasta, najcenniejszym wieczystym aktem, o ile ten akt czas nie niszczy, gdyż jest on pisany na ćwiartce zwykłego kancelaryjnego papieru. Akt ten opiewa:

Naczelne Dowództwo W. P.  
Komisarz  
Powiatu święciańskiego.  
Nr. 4316  
dn. 4-X-1919 roku  
m. Święciany.

Do Naczelnika V rejonu.

Proszę o poinformowanie zainteresowanych o podaniu z dnia 23-go września r. b. w sprawie zaliczenia m. Podbrodzia do rzędu miast z prawami miejskimi, iż zgodnie z rozporządzeniem Generalnego Komisarza Cyw. Z. W., miasteczka mające więcej 2000 mieszkańców będą miały swój Zarząd. Do rzędu tych miasteczek należy m. Podbrodzie

Starosta powiatu:  
(—) K. Parczewski.

W ślad zatem, Podbrodzie kresowane na mapie otrzymało burmistrza w osobie jednego z najlepszych współobywateli p. Ludwika Witkojcia, któremu przypadł w udziale zaszczyt zorganizowania miejskiego zarządu. Pierwszy Zarząd miasta poza burmistrzem p. Witkojcia stanowią, zastępca burmistrza p. Bronisław Barzdo oraz ławnicy pp. Władysław Plaugo i Abram Krol. Zarząd ten rozpoczął formalne urzędowanie od marca 1920 r. t. j. od chwili uzupełnienia go przez mianowanie ławników.

Okres wojny bolszewickiej oraz związane z nią posunięcia polityczne w całym kraju, jak również ciężko powszechnie odczuwany kryzys gospodarczy nie pozwoliły na należyte rozwinięcie pracy samorządowej w miasteczku i najlepsze intencje ogółu Podbrodzian niejednokrotnie nie doczekały się realizacji.

Ufnosć jednak w mające nastąpić lepsze jutro, nie zniechęciła poszczególnych jednostek do samorzutnych wysiłków. Podbrodzie, mimo ciężkich warunków bytu z dniem każdym przybierało cechy miasteczka, posiadającego nie byle jakie szanse do utrzymania się przy samodzielnym istnieniu. Niezależność od gminy w Kiemielach wyszła mu na dobre.

Bol. W. Świecicki.

## Kino „POLONJA“, ul. Mickiewicza Nr. 22.

Dziś!

2-ga i ostatnia serja obrazu

# „Kurjer Carski“

Według powieści Jules Verne'a p. t. Michel Strogoff.

W roli głównej: wirtuoz ekranu, fenomenalny tragik, jedyny aktor, który potrafi wycisnąć ły wzruszenia, porwać, olśnić, oczarować

## IWAN MOZZUCHIN.

Godną partnerką wielkiego mistrza ekranu jest ulubienica Publiczności prześlizchna **Natalja Kowanko.**

W roli cesarza Aleksandra II — GAJDAROW.

Początek seansów o godz. 4-ej — ostatniego — 10.15.

3005

Dla młodzieży dozwolone.

## Z sądów.

Dziś proces Bruderferajnu.

Dziś w Sądzie Apelacyjnym rozpatrywana będzie sensacyjna sprawa Bruderferajnu. Banda ta złodziejska miała swój własny sąd, prokuraturę, obrońców i t. d.

Było to złodziejskie towarzystwo, złożone z kilkudziesięciu osób, które miało na celu dokonywanie kradzieży na wielką skalę.

Proces ten budzi wielkie zainteresowanie i wejście na salę obrad odbywać się będzie tylko za biletami. (z)

Krwawe wesela.

Młody i przystojny Adam Subotkiewicz bywał często u nadobnej mieszkanki kolonii Czechi, gminy worniańskiej Filomeny Butkiewiczówny. O względy Filomeny zabiegał również lecz bezskutecznie Bronisław Lisowski. Znów do siostry Filomeny Stanisławy „dobił się“ Bronisław Gudojć. Szczęśliwie jednak siostry przeniosły towarzystwo Subotkiewicza nad sypanie koperczaków Lisowskiego i Gudojcia. To wywołało u tych ostatnich zawiść do szczęśliwego amanta. Nie szczędzono mu różnych pogrozek, które drogą pantoflową przedostawały się do jego wiadomości. I w maju 1920 r. wszyscy znaleźli się na przygodnym weselu w Saternikach u Sawki. Zabawa odbywała się w najlepsze. Przy dźwiękach wiejskiej muzyki pito i tańczono. I nagle w tańcu Subotkiewicz został potrącony przez Gudojcia. Powstała kłótnia, do której dołączył się Lisowski. Zaproponowano Subotkiewiczowi lekki spacer na dworze. Gdy ten nie chciał się zgodzić, użyto siły. Tu nastąpiła bijatyka. Subotkiewicz wyrwał się z objęć napastników i począł uciekać.

Jacyś osobnicy puścili się za uciekającym w pogoń. Przypadnięto go przy jakimś płocie i poczęto obkładać razami.

Późną nocą wracający z wesela natknęli się na pół żywego Subotkiewicza, leżącego w posoce krwi. Przy nim zauważono 3 koły z płotu i 2 cechy.

Tyle mówił akt oskarżenia. Subotkiewicz został przewieziony do szpitala św. Jakóba w Wilnie i po pierwszej operacji rozbittej czaszki wyciągnięto ducha.

Przeprowadzone dochodzenie doprowadziło do osadzenia w więzieniu 5 domniemyanych sprawców zbrodni: Bronisława Gudojcia, Bronisława Lisowskiego, Wincentego Matułowicza, Jana Bazewicza i M. Kikilicza.

Wczoraj zasiedli oni na ławie oskarżonych w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego. Przewód sądowy nie potwierdził też aktu oskarżenia. Przeciwnie, świadkowie oskarżenia i odwoadowi dają mętne odpowiedzi, z których nie sposób ustalić winy podsądnych.

Nawet św. Wasilonok, który, jak mówił akt oskarżenia, miał widzieć bijatykę i słyszeć słowa oskarżonych przy biciu Subotkiewicza: „Tu znajdziesz swój grób“, nie potwierdza zeznań złożonych u sędziego śledczego.

Inne były powody śmierci Subotkiewicza. Sąd więc pod przewodnictwem sędziego Jundziłła wydaje wyrok uniewinniający. (Zdan.)

Zdriczenie i wandalizm.

Dnia 10.X—23 r., ślusarz warsztatów wagonowych na st. kolej Wilno, Kazimierz Jurkiewicz, stojąc niedaleko rampy kolejowej na torach dezynfekcyjnych, zauważył jakiegoś osobnika, krążącego bez określonego napozór celu koło wagonów II klasy przybyłego niedawno z Warszawy pociągu. Ponieważ osobnik ten wydał mu się podejrzany, więc począł go śledzić i po chwili zauważył, iż ucieka on szybko z jednego z wago-

nów II klasy. Wszedł więc natychmiast do tego wagonu i skonstatował, iż plusz na jednym z siedzeń był oberżnięty. Udawszy się natychmiast w pogoń za tym osobnikiem, dopędził go i przy pomocy sprawowanej policji, odprowadził do komisarjatu. Schwytanym na gorącym uczynku kradzieży okazał się Karp Janul, którego po kilkukrotnym odraczeniu sprawy i prześluchaniu całego szeregu świadków-Sąd Pokoju m. Wilna, na posiedzeniu w dniu 6.XII—26 r. skazał na zamknięcie w więzieniu na przeciąg miesiący czterech.

## Kasjerze w szkole policyjnej.

Przed kilkoma dniami w miejskiej szkole przodowników przy Komendzie Okręgowej P. P. zdarzył się niebywały w stosunkach policyjnych fakt okradzenia kasy. Kasa była opancerzona i złożone były w niej sumy na wyżywienie policjantów.

Kradzieży dokonano w nocy. Złodzieje rozerwali jedną ze ścian wcześniej przygotowanymi narzędziami i zabrali się do rabowania ukrytych tam, jak się spodziewali wielkich sum.

Na szczęście tegoż dnia rano, przed dokonaniem włamania do kasy, zostało z niej wyjętych 2.000 złotych, na kupno produktów, opatu i t. d.

Łupem więc złodziei stało się 33 złote.

Kradzieży musiało dokonać kilku złodziei. Wskazuje na to sposób rozerwania kasy. I widać, że działali tu wprawne ręce.

Złodzieje byli w gumowych rękawiczkach — niema bowiem na odciskach znaków daktyloskopijnych. Ponadto złodzieje po dokonaniu kradzieży wycyścili kasę około benzyną, aby nie pozostał żaden ślad, któryby naprowadził władze śledcze do ujęcia uczestników włamania. Jeżeli się zwąży, że w nocy niema niema dostępu do szkoły, prócz uczestników kursu, trudno sobie wyobrazić, kto dokonał kradzieży.

To też Ministerstwo Spraw Wewnętrznych miało nadesłać polecenie do tut. K-dy P. P. ujawnienia za wszelką cenę winowajców. (z)

## Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Nie będąc w stanie z powodu choroby osobiście złożyć podziękowania wszystkim osobom i instytucjom, które zaszczyliły obchód mego jubileuszu swoją obecnością albo przysyłaniem gratulacji, proszę za pomocą umieszczenia niniejszego listu w poczytnym piśmie pańskim wyrazić moje serdeczne „Bóg zapłać“.

Z głębokim szacunkiem

J. Bossanowicz.

Wilno 7. XII. 1926 r.

## SPORT.

Sekcja Narciarska Związku Sportowego w Wilnie powiadoma o walnym Zgromadzeniu członków Sekcji, mającym się odbyć w lokalu Związku (Baksza 11), dn. 12 grudnia r. b. o godz. 5 popoł.

Po zebraniu wygłoszona będzie pogadanka z prezessami o wycieczkach narciarskich w góry.

Goście mile widziani.

## Wśród pism.

„Życie Urzędnicze“. Ostatnio wydany 10 numer „Życia Urzędniczego“ zawiera następującą treść. O twórcy wysiłek, generał E. Chappuis, Uwagi o organizacji Najwyższej Izby Kontroli, J. Stypkiński — o trwałości stosunku służbowego, Z działalności Stowarzyszenia, fakty i opinie (po zjeździe, działalności prasowa Centrali związków pracowników państwowych. Stosunek wydatków państwowych do dochodów. Delegacja urzędników wileńskich w Warszawie. O unifikację ruchu urzędniczego, Zarząd Centralny Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych wobec spraw urzędniczych (Oceny) Z. Bugajski i E. Neymark — Aktualne zagadnienia i projekty reformy więziennictwa (oraz książki i pisma nadesłane).

## Ceny w Wileńszczyźnie z dn. 10-go grudnia w hurcie.

	w Wilnie	w Wolkowsku	w Stonimie
<b>Ziemiopłody:</b>			
Żyto za 100 kgr.	42	o	o
Owies	34—35		
Jęczmień browarowy na kaszę	33—34		
Pszenica	nie notow.		
Mąka pszenna am. 1 kg.	50—51		
Len 16 klg. stoma liniana Len oczyszczony	nie notow.		
<b>Oleje:</b>			
lniany za 1 kg.	„		
Pokost	„		
Makuchy lniane	„		
<b>W detalu:</b>			
Mąka pszenna amer. za 1 kg.	80—1.10	o	o
żytnia 50 proc. razowa	55—60		
<b>Mięso:</b>			
wołowe za 1 kg.	1.80—1.90	+	+
cielęcina	2.00		
baranina	1.80		
wieprzowina	2.70	o	o
gęsi	8.00		
kaczki	6.00		
<b>Tłuszcze:</b>			
śmietana kraj. 1 gat.	3.30—4.30		
śmalec wieprzowy	4.00—4.40		
<b>Nabiał:</b>			
masto niesolone	8.20—9.00		
solone	6.00—7.00		
śmietana	1.60—2.30	o	o
twaróg	nie notow.		
jaja za 10 sztuk	2.80—3.00		
jabłka za 1 kg.	0.60—1.00		
gruszki	nie notow.		
śliwki	„		
<b>Skóry:</b>			
miejs. wyrob. (podeszwa) za 1 kg.	9—14.00	Z	Z
chrom za stopę	2.50—4.00		
gemza	4.50—6.00		
<b>Drzewo szańce:</b>			
sosna	120 zł.		
brzoza	120 zł.		

### Ceny na giełdzie warszawskiej:

Żyto 100 klg.	38,75
Owies	—
Jęczmień browar.	35,50
Jęczmień na kaszę	—
Pszenica	—

Obrotu mat. Podaż żyta i pszenicy skąpa.

## Czas odnowić prenumeratę.

### A K C J E

Bank Handlowy	3,00—3,10
Bank Polski	81,00—80,00
Związek spółek zarobk.	5,50

KRONIKA.

Sobota 11 grudnia

Dziś: Domazego P. W.
Jutro: Aleksandra M.
Wschód słońca... g. 7 m. 34
Zachód... g. 2 m. 49

MIĘSKA.

— Uwadze kompetentnym władzom. Onegdaj zgłosił się do Komisji przemeldkowej przy III Komisarjacie P. P. Jan Karpowicz...

— Wyłaty miejskich kuponów. Pan Wojewoda polecił Magistratowi przystąpić do dalszych wyplat...

— Kalendarzyk przemeldowania na dzień dzisiejszy. W I Komisarjacie: Właściciele domów...

W II Komisarjacie: Nieświeska Nr. 11 (d. Stankiewicza) 13-a, 14, 18, 20 i 24...

W III Komisarjacie: Podgórna Nr. 5. Staro-Szlachturna Nr. 7, 9. Podgórna Nr. 5-a, 7-a...

W IV Komisarjacie: Trębacka Nr. 50, 60, 62, 64, 3, 11, 15, 17, 19, 25, 27, 33-b, 33-a...

W V Komisarjacie: 2. Kościuszki 5, 15, 17, 19, 21, 29, 31, 33, 35-a, Filarecka Nr. 15. Połocka Nr. 9.

SAMORZĄDOWA.

— Z posiedzenia Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńsko-Trockiego. Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Powiatowego Sejmiku Wileńskiego...

WOJSKOWA

— Przedszkole Rodziny Wojskowej. Z dniem 3. I. 27 r. Towarzystwo Rodzina Wojskowa uruchamia w lokalu Domu Oficera...

— Ekspozytura policji politycznej będą istnieć nadal. Jak już podawaliśmy w jednym z poprzednich numerów...

— Egzamina w szkole przodowników. W dniu 15 b. m. rozpoczynają się egzamina w policyjnej szkole przodowników...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Podziękowanie. Zarząd Główny Związku Zaw. Pracow. Handl. i Biurów. z Wileńskiej ul. drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie...

— Doraźne postępowanie mandatowe w pow. wileńsko-trockim. Starosta powiatu wileńsko-trockiego otrzymał od p. Wojewody...

— Konfiskata. Urząd Komisarza Rządu na m. Wilno, skonfiskował cały nakład Biuletynu Nr. 1 Sejmowego klubu Białoruskiej własności robotniczej...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

ci w danym komplecie o pośpie-szenie się z zapisami.

Zapisy na komplety przyjmuje się codziennie w Domu Oficera Polskiego w sekretarjacie Rodziny Wojskowej od godz. 5 i pół — 7 wieczorem.

Z UNIWERSYTETU.

— Promocje. W sobotę dnia 11 bm. o godz. 12 ej i pół odbędą się w Auli Kolumnowej Uniwersytetu promocje na doktora wszech-nauk lekarskich następujących osób: Porucznika Józefa Leszkowicza, porucznika Henryka Truskowskiego, p. Marji Szulborskiej-Swiderskiej i p. Józefa Swiderskiego. Wstęp wolny.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 12-go grudnia 1926 r. (niedziela) o godz. 12 tej w południe zwiędzać będą Członkowie Koła Bibliotekę Wydziału Sztuki U. S. B.

— Podziękowanie. Zarząd Główny Związku Zaw. Pracow. Handl. i Biurów. z Wileńskiej ul. drogą składa najserdeczniejsze podziękowanie...

— Doraźne postępowanie mandatowe w pow. wileńsko-trockim. Starosta powiatu wileńsko-trockiego otrzymał od p. Wojewody wszelkie uprawnienia potrzebne dla wprowadzenia na terenie tego powiatu doraźnego postępowania mandatowego.

— Konfiskata. Urząd Komisarza Rządu na m. Wilno, skonfiskował cały nakład Biuletynu Nr. 1 Sejmowego klubu Białoruskiej własności robotniczej...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

— Wobec ograniczonej liczby miejsc Rodzina Wojskowa uprasza członkinie, pragnące umieścić swe dzieci...

bliższych dniach mają być nanowo zorganizowane ekspozytury. (z)

Z POGRANICZA.

— Wysiedlenie z Litwy. Władze litewskie wysiedliły z Litwy do Polski w rejonie Rykont — Rocićki Feliksa, Apolonję i Annę, w rejonie Ignalina — Rochosza Józefa.

— Nielegalne przekroczenie granicy. W rejonie Sejn patrol K. O. P. przytrzymał Szlauzycę Paulinę za nielegalne przekroczenie granicy z Litwy do Polski.

— Wykrycie zabójcy. Przed dwoma tygodniami donosiliśmy, iż we wsi Zinicy gm. Dokszyckiej w czasie nielegalnego zebrań miejscowego „hurta”, dokonano zamachu na konfidenta policji Daniłowicza. Do Daniłowicza dano parę strzałów, z których jeden ranił go w głowę.

— W związku z tem policja aresztowała 15 osób. W toku śledztwa ujawniono, iż strzelał mieszkaniec wsi Zinicy: Sniłko Jan.

Teatr i muzyka.

— Reduta na Pohulance. Dzisiaj po raz trzeci komedia Moliera „Świętoszek”. Jutro o godz. 4-ej popoł. „Mazepa” J. Stowackiego, wieczorem po raz czwarty „Świętoszek”.

— Odczyt Adolfa Nowaczyńskiego w Teatrze Polskim. „Moja wiza w Kownie odbędzie się o godz. 12 m. 30 popoł. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 11-jej rano.

— „Skapiec” jako popołudniówka. Ludwik Solski wystąpi w niedzielę o godz. 4-jej popoł. w „Skapcu” — Moliera. Ceny miejsc od 20 gr. do 2 zł 50 gr.

— Teatr „operetka Wodewil”. (Dykcja: Dowmunt, Winiarski, Kochanowski). Dziś 11 b. m. i dni następnego powtórzenie wczorajszej operetki „Księżniczka lilia”, której wykonanie, jako też treść zyskały uznanie publiczności.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

— W dniu dzisiejszym o godz. 8-jej wiecz. w sali „Sokoła” przy ul. Wileńskiej 10, odbędzie się koncert, z udziałem pp. Somorokowej, Świąckiej, Bejerówny, prof. Tchorza, Malinowskiego z Duderomka, oraz chóru „Sokoła”. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu Opieki Szkolnej przy Średniej Szkole Handlowej Stow. Kupców i Przem. m. Wilna.

Z ekranu.

„Grobowiec Indyjski”, „Tygrys z Echsapurn” w Miejskim Kinie.

Dwa filmy stanowiące jedną całość, wytwórni „Ufy” w Berlinie nie należą do jednych z najlepszych filmów produkcji niemieckiej.

Treść egzotyczna, oparta na wschodnich motywach dzięki świetnej grze aktorów pozwala odczuć psychikę wschodniego człowieka, z jego wadami i zaletami i tę gwałtowną zmianę uczuć, z wielkiej miłości do nienawisci, że przemianę dostojnika światowego w fanatycznego pokutnika — pielgrzyma.

Program uzupełniony słabą dwuaktówką, która psuje tylko wrażenie. Orkiestra prowadzona dobrze. Publiczności na wszystkich seansach bardzo dużo. Śl.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Zatrucie się przez nieostrożność. Jezierska Jenta, zam. w maj. Rekliszki, gm. Aleksandrowskiej, pow. Lidzkiego, będąc w gościnie u swojej siostry Bajder Cynny, zam. Szopena 3, przez nieuwagę napiła się kwasu octowego. Pożkodowanej udzielił pomocy stowarzyszenie „Miszmeres Chojlim”, mieszczące się przy ul. Kijowskiej Nr. 5. Stan zdrowia Jezierskiej zadawalający.

— Kradzież. Z lokalu drukarni „Słowa” przy ul. Kwazszenia 23, została dokonana kradzież aparatu telefonicznego i różnych innych rzeczy o łącznej wart. 300 zł. Kradzież została dokonana przez nieznaną sprawcę z pomocą otworzenia drzwi wtrychem.

— Z szatni instytutu Jędrzeja Śniadeckiego, przy ul. Nowogrodzkiej 22, została dokonana kradzież futra i czapki studenckiej wart. 450 zł, należących do Mazela Markusa, zam. Zawalna 6.

— W pogotwiu Nr. 411 na dworcu kolejowym Wilno, została dokonana kradzież futra wart. 200 zł, należącego do Kopolowicza Jankiela, zam. N-Wilejka, ul. Piłsudskiego 24. Sprawcy kradzieży Orka Traub, zam. ul. Żydowska, wraz z futrem zostało zatrzymanym.

— Pożar. Wczoraj o godz. 5, w domu modlitwy p. n. „Benjamin”, ul. W. Pohulanka 2, od pozostawionego w tymże lokalu wiadra z żarzącym się węglem powstał pożar. Zawezwana straż ogniowa natychmiast ogień stłumiła. Straty nieznaczące.

— Utonięcie. W jeziorze Podmurga, gm. Jodzkiej, pow. Brastawskiego, utonął wskutek załamania się lodu w oronowski Józef, m. c. zaśc. Podmurlany gm. Lidzkiej.

— Pobicie. W osadzie fabrycznej Platerowo, gm. Bohińskiej, pow. Brastawskiego, podczas bójki na zabawie, Cwieczkowski Józef zadał ciężkie uszkodzenie ciału Zmurkiewiczowi Piotrowi, Cwieczkowskiemu zaareztowano i z aktami skierowano do Sędz. Śledczego.

— Osiłowicz Franciszek, zam. we wsi Idlino, gm. Mało-Solecznickiej, pow. Wil.-Trockiego, jadąc w dn. 7 b. m. o godz. 18, traktem Lidzkim, około lasu Petałowskiego, gm. Rudomińskiej, został napadnięty przez dwóch osobników, z których jeden był uzbrojony w karabin. Podczas napadu Osiłowiczowi zabrano 2,000 zł. w gotówce, szczyryk i 1 klg. chleba.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

— Przeprowadzone dochodzenie ustalilo, iż dom Łozowskiej Felcji, zam.

w zaśc. Łozowo gm. Worniańskiej spłiła się dn. ub. m. wskutek podpalenia przez umyślowo chorego syna poszkodowanej Łozowskiej Antoniego. Wym. z aktami skier. do Sędziego Śledczego.

Pożar przy ul. Wilkomierskiej Nr. 5.

W tak krótkim czasie dwa, bezpośrednio po sobie następujące pożary garaży samochodowych. O ile jednak poprzedni był skutkiem karygodnej nieostrożności obsługi samochodów oraz wadliwego urządzenia lokalu firmy „Samwil” (a raczej braku wszelkich urządzeń jak elektryczność etc.) o tyle w drugim wypadku trudno coś pod tym względem zarzucić poszkodowanym. Nieostrożności stwierdzić jak dotąd nie można, niebezpieczeństwo jej zresztą było niewielkie, gdyż garaż miał b. dokładną instalację elektryczną.

W czwartek o godz. 22-jej min. 30 powrócił ostatni samochód. Kierowca jego zamknął od środka drzwi, ktorými wjechał i wyszedł innemi, zamknawszy je z zewnątrz, poczem udał się na spoczynek do sąsiedniego domu. Budynek w którym stały trzy wielkie autobusy firmy „Sampol” (wszystkie spłonęły) posiadał wewnątrz długą wozownie, mieszczącą samochody, na jednym z swych końców mieszkanie dozorczy, na drugim magazyn części samochodowych, gum i benzyny. Nad garażem był niewielki pokój służący za mieszkanie jednemu z soferów. Około